

Smarki Smark, Kawa

Pokäe;j dla prawdziwych skäadäw w Säubicach
Gdzie wädkä naliczasz na ulicach zazwyczaj
Wädkä? jak wädkä, to u Kedyfa nabäd&
Rapera, ktäry w spoäywczaku zdycha za ladä
Weä Czerwonä Kartkä, colä i spieprzaj
Na Plac Przyjaäni, tutejszy Central Park
Wlaliämy wädä, w colä, przechodziäa obok
Pytaäem o fajkä, nawet nie spojrzeäa, byäa zbyt fajna
Daj spokä chäopaku, lepiej zapodaj w coli wädkä
Byäa zäota jesieä, ja zmarzniäty w kurtce
Pokrätce na ustawce czekaäem ja i mäj popäd
Czekaäem na laskä, ktära tu jest filantropem
Znaäem jä z podstawäwki, pamiätam ten incydent
Braäem od niej numer, zmieszany wäasnym wstydem
Napisaäa mi wtedy - sorry, mam paskudny katar
Olaäa szczyła w starych, brudnych Najaczach
Chodziäo siä wtedy w Superstarach
A na tamte lato nagrywaä Hotel
Nirvana, Manaam
Ja nirwanäosiägaäem w klubie koäo AWF'u
Miaäem 16 lat, piwo i przyczynä bezdechu
Byäa starsza, miaäa dready, patrzyäem na niäjak imbr
Dready, to mogäo wtedy imponowaä, teraz ämiesz
Miaäa znajomych punkäw, podbiäem w biaäychn Sne
Jedyna rozmowa, to byäa - maäy, spieprzaj
Jeszcze wiäksza chujnia, to Internet, äapiesz?
Rok temu postowaäem do jednej na chacie
Byäa elokwentna, kräciäa reklamy Wedla
Wysäaäa mi foto, jej motto I love Emrat
Wiesz, szukaäa sponsora pokroju Pierre Cardin
Nie dawaäa mi spokoju, pisaäa - ciebie chcä
Aä do dnia kiedy miaäem wpaää do niej
Nie chcaäa, wolaäa byäwww fantomem
Sztunie, czasem je äciemnisz, czasem nie, w sumie
Po pierwsze nie wczuwaj siä, jak ciä äle potraktuje
Säsuki präne, one säzbyt fajne
Säsztuki luäne, one säluänaprawdä
Poznaäem jä na jakiejä imprezie techno
Zasäaniaäa swojä pierä stylem Janet Jackson
Chciaäem jej postawiäpiwo za siedem zäotych
Po czym powiedziaäa nie, bo ona woli alko-popy
Myälaäem, äe istnienie takich dziwek to ploty
äe to tylko stereotyp, typ chciwej foki
Myälaäem, äe wystarczy, jak rozkminiä motyw
Ale na niäbyäjuä motyw, hajs lub psychotrop
Pamiätam dobräznajomä, ktärä alkohol z
Za wädkä i coläkaädy kolo jäpierdoliä
Mäwiäem - zwolnij maäa, alkohol to säaby relaks
Ten sztuczny sponsoring jest säawny teraz
Byäa blada, spaäa, nie chcaäa säuchaä
Räkoma szukaäa gdzie jest mäj kutas
Säuchaj powaänie ziomalu, wkurwiäem siä wtedy
Odszedäem od baru, wiesz olaäem te trendy
Przedstawiäa mi jäpanna mojego kiedyäkumpla
Ta szmulka wyglädaäa, uf, damn it ultra
Jaraäem siäjak [?] w cafe Suta
Mäwiäa o cipce, sutkach, byäa jak Kamasutra
Pani äyca, tzw. wychowywana bez stresu
Nagle mäwi - mam kaprys, weäsiätrochäprzesuä
Obok usiadäa jej znajoma i poleciaäy w älinä
Myää, äe mogäem jämieä, mog
Miaäem kiedyäakcjä w pewnym music shopie
Miaäem trochähajsu, chcaäem uläyäsobie
Potem patrzäobok, obcina mnie znajoma szmula

Obcina w taki sposób, a zamarzemy akurat
Wzrokiem wysyła postulat, instrukcją do moich jęder
Odstawił na bok pęty, wziął szybki oddech
Ona jeszcze szybciej zaczęła do wyjścia desant
Jej boy wjechał, Fordem - showman w liskich dresach
Sztunie, czasem je ciemniej, czasem nie, w sumie
Po pierwsze nie wczuwaj się, jak cię i potraktuje
Suki pręty, one są zbyt fajne
Sztuki luźne, one są luźne, naprawdę
Z dedykacją dla ziomków, którzy mają problemy
Dla tych ziomków, którzy przeżyją gehenny
Mają ten problem, który nie ma Shawn Carter
I zżyją się z nim jak James Brown z funkkiem
& zawieszki w domu, jakie wczuty w romantyzm
Bo panna to powód by by z dupy rozdartym
Przebitym na wylot jak wokalista Fisz
Weź najlepiej do niej jakiś list napisz
Zapominał latami to mógł fani wiesz kogo
Zamiast się i ty ze sobą, weź kogoś
Bo rozstania i tak dalej to najwyżej powód
& eby nie chłać bez powodu znowu, czuj ziomku
Aha, weź rusz go, odmul go, i podbij
Ona ma tylko dupę i cycki, dupa i cycki nie gryzą
Podbij